

ZIEMIENIA BIAŁOSTOCKA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 83.

PRENUMERATA: bez odn. mies. 18.000 mk., z odn. — 20.000 CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-ej stronie 1000 mk. W tekście 1500 marek. Ogłosz. zagranicą, linia okretowa 100% drożej. Cyfrowe i bilansowe o 50 procent drożej. Droższe ogłosz. (petit) za wyraz 600 mk. Ogłoszenia zamieszczone i w numerach świątecznych i podwójnych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w k. ronice podlegają opłacie.

Kupieś bony złote, to je trzymaj! Nie sprzedawaj spekulantom! Nie wymieniaj na markii

(Telefonem z Warszawy).

Wczorajsza panika przy obrotach złotych, wprowadziła wielki zamęt w regulowaniu obrotów oszczędnościowych złotych. Publiczność zaczęła wycofywać złote oszczędności. Aby ruch ten uregulować, wydane zostało zarządzenie, dozwolające podejmowania obrotów złotych.

Powodem ograniczenia wydatków na złote było wykupywanie złota przez giełdźarzy warszawskich w celach spekulacji. Zważając po zamknięciu giełdy dewizowej boni złoty stał się poszukiwanym artykułem spekulacyjnym. W każdym razie w obecnej chwili nie ma żadnych obaw zniżki bonów złotych.

Ustanowiono komisję do regulowania obrotów w bankach dewizowych

(Telefonem z Warszawy).

W dniu dzisiejszym utworzona została przy ministerstwie skarbu komisja dewizowa, której zadaniem będzie regulowanie obrotów walutowych w bankach dewizowych.

W skład komisji wejdą poza przedstawicieli ministerstwa skarbu i P. K. K. P., reprezentanci banków.

Lichwa towarów włókienniczych i obuwi

Czy nie ma bota na tych łupieżców?

(Telefonem z Warszawy).

Od wczoraj podskoczyły ceny na materiały sukienne i na obuwi o 100 — 200 proc. Widać, że na Nowym Świecie na wystawie półbuciki meskie w cenie pół miliona marek! Wszędzie gatunki materiałów

włókienniczych podskoczyły niemal w trójnasób. I to wszystko w kraju, sławnym z swego Manchesteru łódzkiego, w kraju, gdzie tyle skóry wolei i cieleni.

Aptekarze nie chcą zrażać ludzi do chorób

Zadają jedynie 25 proc. podwyżki
za lekarstwa

(Telefonem z Warszawy).

W Radzie drogistów marząco do niedawna w związku z podskakującymi walutami obce, o podwyżce 110 proc. za niektóre towary apteczne. Po

wczorajszej tragicznej nocy walutowej zeskromnili jednak aptekarze i zadowolili się 25 proc. podwyżką.

Czyżby pasek oświatowy?

Czytelnicy nasi uskarżają się na praktyki, uprawiane przez gimnazja prywatne, które obecnie już domagają się od rodziców uczniów opłaty części wpisowego za rok szkolny, rozpoczynający się po feriach let-

nich, przyczem nie ustalają, wiele to wpisowe ostatecznie będzie wynosiło. Czyżby nastąpił nowy pasek, tym razem oświatowy? Co na to władze szkolne?

Powszechna służba pomocnicza

Komisja wojskowa, obradująca nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej obostrzyła znacznie kary za uchylenie się od

służby wojskowej i ustaliła wiek poborowych do służby pomocniczej od 17 do 55 roku życia.

Prezydent Rzeczypospolitej przypomina zasady prawdziwej demokracji

Podczas pobytu na Górnym Śląsku odwiedził p. prezydent Rzeczypospolitej hutę ołowiu i srebra w Strzybnicy. Na część dostojnego gościa wydano śniadanie, w czasie którego wygłosił p. prezydent nowe, zawierające następujący ustęp:

Polska jest demokratyczna, czego najlepszym dowodem jest to, że przy stole biesiadnym nie ma żadnych

— przedstawicieli robotników. Jest to najbliższa droga do realizacji ideału prawdziwej demokracji, który nie polega na tem, aby wszyscy byli równi, ale, aby wszyscy byli jednokowo traktowani. Nikt z obywateli nie sprzeciwia się tej pięknej i istotnej zasadzie demokracji.

Bezczelny krzyżak rzuca wojnę Polsce w twarz: „Powstałaś i żyjesz z cudzej krwi“

Przedstawiciel polskiego rządu

w stanowczej a dostojnej nocy piętnuje pruską arogancję

Pruski prezydent ministrów Braun w jednym ze swych publicznych wystąpień miał czelność powiedzieć, że „Polska odzyskała swą niepodległość dzie-

ki krwi przeleanej przez innych“, a teraz „przemocą wydziera niepodległość nietylko język ojczysty, ale i ojczyznę“. Przedstawiciel Polski w Ber-

linie wystosował ostrą notę do rządu pruskiego, w której w sposób stanowczy protestuje przeciwko aroganckim wystąpieniom dyktarza pruskiego.

Podczas procesji wynikła bitwa o cudowną łaskę św. Eligjusza Rozwścieczony tłum fanatyków wrzucił burmistrza do ognistej lawy

RZYM, 20. 6. (Tel. własny). Największy wulkan Europy, Etna, „piekielna góra“, ziele ognistą lawą.

Lawa płynie olbrzymimi potokami wysokości 7 stóp trzema rozłożystymi strumieniami.

Jeden z nich staczał się wolno z gór w kierunku miasteczka Linguaglossa. Zagięta domostw i ludności zdawała się nieuchronna.

Widząc to, przerażona ludność Linguaglossy wybiegła z procesją naprzeciw potokowi, modląc się i błagając, by Opatrzność odwróciła nieszczęście od miasteczka.

W kościele Linguaglossy

przechowywane są słynące cudami łaski św. Eligjusza.

Kilkunastotysięczna procesja wyruszyła niosąc tę relikwie na spotkanie ognistemu potokowi.

Nadzieję z ust tysiącznego tłumu dobył się okrzyk radości: albowiem dojrzano już zdala, jak potok lawy rozdziela się na dwie odnogi omijające Linguaglossę.

Nagle do procesji linguaglossyńczyków poczęła napływać ławica sąsiadnego miasteczka, Castiglione, któremu zagroziła właśnie jedna z tych rozgałęzi.

Z początku uczestnicy pro-

cesji nie zwracali nato uwagi, lecz wtem zauważył ktoś podejrzenie, że nowoprzybyli szykują zamach

na łaskę św. Eligjusza, że chcą tę cudowną łaskę odebrać, by za pomocą tej cudownego działania odwrócić niebezpieczeństwo od wrót własnego miasteczka.

Tego było zawile zabobonnym mieszkańcom Linguaglossa. Rzucili się na nieszczęśliwych sąsiadów, dopuszczając się na nich

prawdziwie dzikich zbrodni. Między innymi zrzucono ze skały do potoków gotującej się lawy burmistrza Castiglione.

Nie otwierajcie domu przed wyte- pieniem robactwa

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, giełda walutowa zostanie otwarta w najbliższym czasie.

Ameryka Pan Wolkow nie życzy sobie

MOSKWA, 19. 6. Rząd Stanów Zjednoczonych po raz drugi odmówił odpowiedzi na prośbę rządu moskiewskiego o zezwolenie na wjazd do Ameryki dla żony prezesa wika, to znaczy — prezydenta czerwonej republiki moskiewskiej Kalinina. „Towarzysz“ Kalinina projektowała udać się do Stanów Zjednoczonych w celu zebrania ofiar na odżywianie głodnych dzieci w Rosji.

DEPESZE Z OSTATNIEJ NOCY

W Gdańsku liczba członków niemieckich organizacji wojskowych przewyższa 10 tysięcy.

Na Śląsku Opolskim strajk zlikwidowano już całkowicie.

Pogrzeb pilota Marcinkiewicza, który runął z aeroplanu wskutek eksplozji silnika, odbył się wczoraj w Poznaniu.

Pogrom walutarzy trwa w dalszym ciągu

Na pobojowisku pozostały już
tylko rozbitki

Paniczna ucieczka zbrojów walutowych

Uderzyć na lotniska

(Od warszawskiego korespondenta).

Energiczna walka z czarną giełdą, zapoczątkowana z jej sukcesem w dniu onegdajszym, rozwijała się w dalszym ciągu nocy ubiegłej.

Ogólne kierownictwo akcji spoczywa i nadal w rękach nadkomisarza Wiskowskiego, który w sferach walutaryjskich — budzi oszałamiający postrach.

Wyniki, jakie przyniosła noc dzisiejsza, nie są oczywiście już tak imponujące jak wczoraj. Czujność walutarzy potroiła się. Większa część mieszkańców zastali wysłanicy p. Wiskowskiego zamknięte na wszystkie klódki, telefony pozbawione, właściciele kas niotruli się. Jedni wyjechali niby na lotniska, inni przeczuli nocy i „przyjaciół“, jeszcze inni uznali za stosowne wynieść się zagranicę. Tych ostatnich jest najwięcej.

Nie przedstawia to zresztą

dla opryszków walutowych wiele trudności. Każdy z nich posiada paszport zagraniczny z wizą niemiecką lub czeską.

W nielicznych mieszkaniach, gdzie właściciele pozostali na miejscu, panuje idealna „czystość“: ani jednego dolara, ani jednego „Reichsbanknotu“, ani jednej akcji.

Mimo to aresztowano szereg nowych, niebezpiecznych dla skarbu osobników, co do których istnieją poważne poszlaki.

Liczbą umiarkowanych zbrodniczą spekulację bandytów walutowych, osadzonych w kryminale, wzrosła do sześćdziesięciu osób.

Dzisiaj zrana nadkomisarz Wiskowski został ponownie wezwany do p. ministra skarbu, na konferencję, której przedmiotem obrad będzie dalszy pogrom spiskowców walutowych.

Bez złota niema waluty

Rozumieją to dobrze i Niemcy

A my?

BERLIN 20. 6 (AW). W kalendarzu Reichstagu przedmiotem ożywionej dyskusji są projekty rządu, zmierzające do wsparcia kursu marki. Socjaliści domagają się oparcia obecnej polityki kredytowej banku Rzeszy

na markach złotych. Kredyty wekslowe mają być oprocentowane tylko w złocie, aby w ten sposób utrudnić spekulację i grę na zniżkę marki niemieckiej.

O godzinie 9 rano w Warszawie mówisz: Do widzenia

A już o 10 i pół rano w Krakowie
witasz znajomych

(Od warszawskiego korespondenta).

Dziś punktualnie o godzinie 9-ej rano z lotniska na polu Mokotowskim wyleciał do Krakowa pierwszy próbny samolot komisyjny, należący do linii napowietrznej „Aerolloyd“.

W locie wzięli udział: przedstawiciel sztabu generalnego kpt. Kwiciforski oraz delegaci ministerium kolei żelaznych pp. dr. Gałęcki i dyr. Czapski.

Przelot potrwał 1 1/2 godziny, jednakże wobec silnego przeciwnego wiatru podróż prawie podobnie nieco się przedłużyła.

Aparat poprowadził pilot Tadeusz Karpiński.

Stała komunikacja pasażerska na linii Warszawa — Kraków uruchomiona będzie w najbliższych tygodniach.

GIEŁDA

WARSZAWSKA

Notowania oficjalne.

Dyskontowy 310, 315.
B. Handlowy 380, 425.
B. H. i Prz. 115, 135, 140, 8 em. 100.
B. Kredytowy 85, 80, 100.
B. Małopolski 20, 19.
B. Przemysłowy warsz. 50.
Pol. B. Hand. w Poznaniu 160.
B. Przem. we Lw. 20, 18, 25.
B. Zachodni 500, 475.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 85.
Z. Zw. Sp. Zarob. w Pozn. 180, 100.
B. Związków Ziemi 42,5.
Kijewski i Scholtze 170, 165, 170.
Spies 85, 75.
Puls 390, 345, 350.
Wildt 26, 32.
Chodorów 260, 275, 267,5.
Czorski 200, 212,5, 207,5 (bez kuponu).
Czastocice 1200.
Gostawice 320, 330.
Michałów 185, 175, 185.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 1575, 1775, 1700.
Firley 72,5 83, 4 — 5 em. 68, 66,5, 72.
Laz 28, 30.
Droczany Przem. i H. 22, 20, 21.
Tow. Kop. Węgla 350, 325, 345.
Łęgielski 75, 70, 73.
Lilpon 95, 115, 108.
Modrzewów 360, 270, 295.
Nerblin 100, 85, 95.

Ostrowieckie 1—4 em. 465, 480, 460.
Ostrowieckie 5 em. 455, 450.
Ortwein 40, 46, 42.
Rohn 75, 87,5.
Pudzi 1—3 em. 150, 132,5, 140 (bez kuponu).
Starachowice 1—5 em. 340, 270, 280.
Trzebinia 75, 86, 81,5.
Ursus 1 em. 260.
Pocisk 68, 75, 72,5.
Parowoz 180, 190, 187,5.
Zieleniewski 475, 470, 472.
Zawiercie 11.500.
Zyrardów 10.800, 11.500.
Belpol 23, 24,5.
Borkowski 75, 80, 76.
Jabłkowsky 29, 24.
Transport i Zegl. 32, 29,5, 30,5.
Polbal 20,5, 21.
Cmielów 85, 79, 80.
Hartwig 70,5.
Elektryczność 410, 390, 400.
Haberbusch 200, 190, 195.
Spirytus 270, 250, 270.
Polska Nafta 53, 45, 50.
Nobel 170, 155, 170.
Lenartowicz 1—3 em. 31,5, 25, 27,5 bez kuponu.
Pustelnik 90, 84.
Sila i Światło 90, 95, 92,5.
Eksp. Soli Potasowych 300, 400, 385.
Zach. Tow. dla H. i P. 23, 22.
Pol. Tow. El. 40, 38, 39.

Wyznać wszystko Szanujcie, mężowie, uczucia swych kochających towarzyszek

Szanowny Panie Redaktorze!
Z wielkiem zainteresowa-
niem przeczytałem artykuł, w
którym p. Teodor prosi o radę
w kwestii tak

bardzo żywcówel.
śpieszę przeto wypowiedzieć
swoje zdanie w tej sprawie.

Poprzedniczka moja p. Stel-
la, zbyt rychło pośpieszyła z
przebaczeniem i zbagatelizowa-
niem sprawy. Nic dziwnego,
tak młode dziewczę nie zna
uczuci dojrzałych ludzi, a tem-
bardziej nie wie, co męża i żo-
ne może rozdzielać i łączyć.

Pan Teodor może być pe-

wien, że prawda, z jego wola
lub bez, z pewnością

wyjdzie na law.
A rezultatem może
być przebaczenie, o ile była
wielka miłość ze strony żony.
Ale dawna wiara i harmonia mo-
że nie wrócić.

Na zbyt wielką próbę narażo-
na została ambicja kochającej
kobiety, która, jako wierna żo-
na, bardzo boleśnie odczuje
zdradę męża.

Czas, jako dobry lekarz, zla-
godzi ból i zmniejszy cierpie-
nie, lecz pamięć o tem pozosta-
nie.

Moja rada jest
wyznać wszystko.

gdyż szczere wyznanie i żal
złagodzi winę, a potem serdec-
znym postępowaniem, szczero-
ścią i stałą, a wierną miłością
starać się naprawić wyrządzo-
ną krzywdę, aby z powrotem
wrócił tak

rzadki ptak.
jakim jest szczęście.

Szanujcie, mężowie, uczucia
żon swoich, jeżeli dobry los
zesał wam dobre i kochające
towarzyszki.

Kobieta.

Konstanty Kuciński bratobójca został rozstrzelany

Mieszkaniec wsi Strzeblezów
gm. Dabkowiec starostwa lo-
wickiego 18-letni Konstanty Ku-
ciński, za dokonanie w nocy z
15 na 16 maja r. b. we wsi Strze-
blezów zabójstwa w celu zys-
ku na osobie brata swego Sta-
nislawa Kucińskiego na zasa-
dzie wyroku sądu doraźnego
został rozstrzelany.

Pogorzele zniknęły — są tylko pogorzeliśka

Ołbrzymi pożar i śmierć pod Warszawą

We wsi Pogorzele pow. gar-
wolińskiego wynikił pożar, od
którego spłonęły 64 gospodar-
stwa włościańskie. W jednej z
zagrod spalił się podczas snu

mieszkaniec tejże wsi Stan-
sław Urbanek.

Straty bardzo znaczne, lecz
narazie nie ustalone.

Szesnastoletni astronom odkrył nową planetę

William Nelson Abot, zamie-
szany stałe w Atenach, jest ni-
dla odkrywcą gwiazdy Beta Ceti.
Szesnastoletni ten chłopiec Smoka.

Genjusz ludzki nie zna niemożliwości

Podróż z Ameryki do Europy trwać
będzie 17 godzin

Miasta całe pływać będą na Atlantyku

Inżynierowi i finansisci ame-
rykańscy, rozpatrują obecnie
projekt inżyniera z Filadelfji
Edwarda Armstronga, który o-
biecuje

lot z Ameryki do Europy
sprowadzić do tego samego cza-
su, jaki w Polsce

połącz kurierski
zużywa na przejazd

z Warszawy do Lwowa.
Projekt jest tak szczegółowo
opracowany, że niewątpliwie
znajdą się miliardowe kapitały
potrzebne do jego urzeczywist-
nienia.

Tak szybkiej podróży doko-
nywać będą hydroplany, najno-
wszego konstrukcji, typu omni-
busowego. Kabina urządzone
według wszelkich wymagań wygo-
dy i komfortu

mieścić będzie 30 pasażerów.
Kraty mają nad niezmiernie
wielkimi wodami Atlantyku dwa ro-
dzaje samolotów:

zwykle i pośpieszne.
Pierwsze przeznaczone głów-
nie do przewożenia poczty, pa-
czek i uboższych podróżnych,
będą potrzebowały na przeby-
cie całej drogi

24 i pół godziny.
Natomiast drugi typ wyłącz-
nie pasażerski uwinie się z po-
konaniem ołbrzymiej przestrze-
ni

w ciągu rodzin 17.
Wszystkich aparatów, fruwa-
jących bezustannie tam i z po-

Droga do nieba

Skapemu pastorowi trudno się tam dostać

W stanie Massachusetts w A-
meryce żył pewien pastor, któ-
ry gorąco propagował cnotę
miłosierdzia w swych kaza-
niach, lecz w życiu był sam
niebawale skapy.

Pewnego razu pastor ciężko
zaniemógł.

W małym miasteczku pastor
jest osobistością ważną, to też
przyjaciele jego ogłaszali na
wieczór specjalny biuletyn o
stanie zdrowia duszpasterza.

Pastor miał się coraz gorzej,
wreszcie zmarł. Ostatni biule-
tyń, przybyły na drzwiach ple-
banji brzmiał:

„Godzina dwunasta w nocy,
Pastor X. wstąpił do niebios.”

Nazajutrz rano na biuletynie
czyjaś ręka dopisała:

„Niebo, godzina 7 rano. Pa-
nuje tutaj powszechne zaniepo-
kolenie. Pastor X. jeszcze nie
przybył.”

Woźnica na worku, w worku owies, a pod workiem bandyta

Triumfalny wjazd Majera Appelbauma
do Bogorji

Na drodze koło wsi Gorz-
ków gm. Malkowice pow. opa-
towskiego jakiś drab napadł
na jadącego furmanką. Majera
Appelbauma ze Staszowa i za-
żądał wydania pieniędzy. Na-
padnięty, posiadając przy so-
bie tylko 5 tysięcy mk., oddał
je opryszkowi, który niezado-
wolony z tak małego okupu, za-
czął bić Appelbauma tępem na-
rzedziem po głowie tak silnie,
że ten stracił przytomność.

Skorzystał z tego bandyta i
zabrał się do wyprzegania ko-

nia z furmanki. Tymczasem
Appelbaum odzyskał przytom-
ność i zebrałszy resztki sił rzu-
cił się na napastnika, chwycił go
za gardło, powalił na wóz i przy-
gniół workiem owsa, na któ-
rym następnie usiadł i popędził
co koń wyskoczy.

Powalonego bandytę przy-
wiozł Appelbaum na posterunek
policyjny w Bogorji, gdzie oka-
zało się, że jest to Józef Hyc z
Nieskaszowa pow. opatowskie-
go.

Babuleńka ze Starej Wsi

W majątku ks. Radziwiłła
Starej Wsi (woj. lubelskie) żyje
niejaka Ostrowska, która liczy
obecnie 102 lata.

Staruszka jest zupełnie rzeź-
ka, ma dobry słuch i gorliwie
uczęszcza do kościoła para-
fjalnego.

Syn obłąkany podpala gospodarstwo ojca Kwik głących zwierząt łączy się z trzaskiem kłósk

Zabudowania gospodarskie
Józefa Krawczyka wraz z mar-
tym i żywym inwentarzem
spaliły się w Starej Wsi pow.
krasnostawskiego. Straty wy-
noszą 50 milionów mk.

Pożar wynikł wskutek pod-
palenia zabudowań przez umy-
ślowo chorego syna Krawczy-
ka, Michała.

Największa restauracja na świecie

Obsługuje ją 1,000 kelnerów, obliczonych
na jednoczesne podanie 5,000 potraw

Atrakcje kabaretowe, poczta, radjotelefon,
telegraf i fotografia na miejscu

Najbogatsze przedsiębior-
stwo restauracyjne w Anglii —
„Lyons Ltd.” otworzyło w
Londynie, w Piccadilly House,
dzielnicy arystokratycznej,
tradycjami sięgającej 17
wieku — największą na świe-
cie restaurację.

Ołbrzymi ten zakład gastro-
nomiczny, zajmuje cały, 4-ple-
trowy gmach, nader efektow-
ny z zewnątrz i luksusowo ur-
ządzony wewnątrz. Dość po-
wiedzieć, że ten swego rodza-
ju

dreadnaught restauracyjny.
w zapasach swych posiada po-
trawy i napoje wszelkich, zna-
nych cywilizowanemu światu,
odmian.

Restauracja posiada ołbrzy-
mią służbę, bo aż 1000 kelne-
rek, które mogą jednocześnie
obsłużyć 5000 gości! Kredens
tego giganta — knajpy, posłu-
da ni mniej, ni więcej, tylko
100.000 talerzy, 16.000 szklan-
ek, 24.000 szklanek oraz setki
tysięcy sztućcy. W 40 salach
mieści się 2000 stołków, oraz
8000 krzeseł. Cała ta „wielka
armia” miejsc podzielona jest
na departamenty i sekcje, od-
nośnymi szefami, mającymi tu
nadzór nad należytą obsługą
gości.

Kelnerki „Lyons'a” władają

wszystkimi nowożytnymi je-
zykami.

Gość tej, czy innej narodo-
wości kieruje się według świet-
nie pomysłowych drogowska-
zów.

Wszystkie nowożytności je-
zykami.

Gość tej, czy innej narodo-
wości kieruje się według świet-
nie pomysłowych drogowska-
zów.

Wszystkie nowożytności je-
zykami.

Gość tej, czy innej narodo-
wości kieruje się według świet-
nie pomysłowych drogowska-
zów.

Wszystkie nowożytności je-
zykami.

Gość tej, czy innej narodo-
wości kieruje się według świet-
nie pomysłowych drogowska-
zów.

Wszystkie nowożytności je-
zykami.

Gość tej, czy innej narodo-
wości kieruje się według świet-
nie pomysłowych drogowska-
zów.

Wszystkie nowożytności je-
zykami.

Gość tej, czy innej narodo-
wości kieruje się według świet-
nie pomysłowych drogowska-
zów.

Wszystkie nowożytności je-
zykami.

Gość tej, czy innej narodo-
wości kieruje się według świet-
nie pomysłowych drogowska-
zów.

Wszystkie nowożytności je-
zykami.

Gość tej, czy innej narodo-
wości kieruje się według świet-
nie pomysłowych drogowska-
zów.

„Kok o” Aresztowano studenta kokainistę

Przed dwoma dniami zgłosił
się do apteki Oberländera we
Lwowie niejaki Wilczyński i
przedstawił receptę Kasy
Chorych, zażądał wydania 100
gr. kokainy.

Aptekarka uderzyła ołbrzy-
mą ilość żądanej przez przyby-
szą kokainy, która wydaje się
zazwyczaj w dawkach półgra-
mowych, a dodać należy, że za
100 gramów należałaby się ap-
teczka milionowa suma. Przypo-
mniał sobie również, że nieda-
wno Kasa Chorych przysłała
aptekarzom zawiadomienie, że
skradziono jej wiele recept.

Okazało się, że podpis dr. Ja-
reckiego jest sfalszowany. Wil-
czyńskiego zatrzymano i zam-
knięto natychmiast w areszcie.
Jak wynika z jego zeznań, re-
ceptę dał mu student Stanisław
Gadulski, nałogowy kokaini-
sta, który niejednokrotnie już
kupował truciznę na kradzione
recepty, a wczoraj czekał pod
apteka i widząc polikę, zbiegł.
Wilczyński używa również na-
łogowo kokainy, czego nauczył
się w wojsku.

Za Gadulskim policja prowa-
dzi poszukiwania.

Jeden z wielu

Za puszczenie w obieg fałszywych dolarów
dostał 2 i pół roku więzienia

Możesz Brenner, 23-letni
handlowiec z Przemyśla, we-
drował po domach współwy-
znawców, gdzie powoływał się
na referencje różnych krew-
nych i prosił o pożyczkę kilku-
settyśięczną, na zabezpieczenie
której dawał banknot 100 dola-
rowy. Uzyskana pożyczka sta-

nowiła „czysty zarobek” Bren-
nera, albowiem banknoty 100-
dolarowe, dawane w zastaw
były fałszywe. Pokrzywdzeni
oddali go w ręce sprawiedliwo-
ści.

Brenner został skazany przez
trybunał sądu karnego we
Lwowie na 2½ roku więzienia.

Tajemnica Czarnej Damy

Powieść awanturka, osnuta na tle
stosunków warszawskich

przez
ANONIMA

STRZESZENIE POZATKU POWIEŚCI

Dwaj przyjaciele, kapitan Rost i malarz Je-
rzy Ostreński, przechodząc w nocy Alejami Uja-
zdowskimi, usłyszeli krzyk, a w chwili potem
urzeli w okale twarz kobiety, wykrzykną opo-
men, trwogi. Twarz ta jednak zniknęła w tej samej
sekundzie. Poszukiwania na miejscu, kim była
tajemnicza kobieta, wołająca o pomoc, nie daly
rezultatu. Od tej chwili bohaterowie domagają naj-
większych przygód. Rost przesładowa jakas ma-
ka, dybiąc na dokumenty przez niego wieszona.
Ostreńskiemu zjawia się czarna dama i zawiadzi go
na cmentarz powozkowi, gdzie malarz pada ofia-
ra niewyjątkowej przygody. W pomoc obu bohater-
om przychodzi genialny detektyw amerykański po-
lik Krzysztof Oryl. Tajemnicza postać zjawia
się na scenie powieści, między nimi posłaniec, który
szuka w Alejach Ujazdowskich adresu nieznanej
osoby.

Na razie zbadajmy to co wydaje się ważniejsze
a przede wszystkim bardziej dostępne dla
śledztwa. A teraz czas się nam rozbieść.
I Oryl powstał z miejsca

Jerzy chciał jeszcze o coś zapytać, lecz
Salecki uprzedził go i rzekł:

— Przepraszam, że jeszcze chwilę czasu
zajme, ale dla ustalenia naszego współdzia-
łania jest to konieczność, otóż reasumując wy-
wody pana streszczyłbym je w następujących
praktycznych wnioskach:

1) terenem zajścia w nocy z niedzieli na
porodzielek w Alejach Ujazdowskich było
mieszkanie Antoniny Kaliskiej.

2) terenem pomocniczym było mieszkanie
Stójcy i Rontyńskiego.

3) osobą główną i prowadzącą grę cała
jest lub była Antonina Kaliska, inni są, tylko
pomocnikami lub narzędziami.

4) przedmiotem zajścia jest rzecz niezna-
na, która była lub jest jeszcze ukryta w mies-
kaniu d-ra Jarosława Brody.

Oryl przytakiwał głową słowom Saleckie-
go, lecz po ostatnim wymienionym punkcie
przerwał:

— Dla ścisłości (choć zdradzam tem moje
domysły, które jeszcze pragnąłbym dla sie-
bie zachować) muszę sprostować jednak, że
określenie „rzecz nieznaną” Wedle mnie
twarz, która się pojawiła w oknie i to co spo-
wedowało jej krzyk, jaki z tego powodu wydał

— Ale związek przyczynowy też dłuższy—
zawolał Jerzy.

— Związek przyczynowy tak, ale jeszcze
nie istotny. Istotność związku dwóch zjawisk,
że się posłuży tym samym przykładem ognia,
będzie ognie i dym lub ognie i żar. Idzie mi
oto, żeby nie wnioskować yt pochopnie. Te-

jemnicza twarz mogła nie mieć z powodem
swego przecucia żadnego istotnego związku
prócz przypadkowe zetknięcia. Wyobraźmy
sobie, że tajemnicza twarz nagle spostrzegła
złodzieja — rzuciła się ku oknu i krzyknęła. Zło-
dziej chcąc siebie ratować, oszołomił ją uderze-
niem pięści i takie wytłumaczenie zjawiska
bardzo puste zresztą może mieć dane rzeczy-
wiste. Może to nawet sama szara pani, ucharak-
teryzowana na Czarną Damę, była ta, która się
przeraziła, krzyczała i została oszołomiona.

— Tak to bardzo proste — zdziwił się Je-
rzy. Dlaczego więc nie przyjmuje takiej hipo-
tezy.

— Bo — śmiał się Oryl — następne wypad-
ki, gra z Czarną Damą i t. d. wskazują na kom-
plikację. Ale i taka ewentualność musi być bra-
na w uwagę. Czyli wracając do sprzeczki, ja-
kiś podstęp przeciw straszycielowi pana Sa-
leckiego, chce podkreślić jeszcze, że owa „rzecz
nieznana” która kryła lub kryje jeszcze miesz-
kanie d-ra Jarosława Brody nie koniecznie hy-
po „przedmiotem zajścia”. To znaczy, że co in-
nego zaszło tam, a co innego się chciało ukryć.

A wreszcie wszystkie przypuszczenia do-
puszczając — ta „rzecz” może się okazać
„osoba”.

— Jak pan to rozumie — zawołał Salecki.

— To rzecz bez znaczenia — wykręcał się
Oryl. — Powiedzenie czysto dyskusyjne. Sło-
mi o to, by uściślić ujęcie przez pana czwartego
winiłku z molch wywodów, a mianowicie w

— Powód zajęcia nieznanego. Nieznany także

przebieg. Tyle tylko można wiedzieć, że wła-
ścicielka mieszkania była zainteresowana bar-
dzo w tem, żeby zarówno od mieszkania jak
i od swojej osoby uwagę odwrócić.

Sta plynie wniosek.

5) Prawdopodobnie w mieszkaniu Antoniny
Kaliskiej ukryte było coś lub ktoś, czego natych-
miast nie można było usunąć.

— Tego w swoich wywodach pan nie po-
wiedział — bronił się Salecki.

— Wyraźnie — nie, ale domyślnie — tak —
odparł Oryl. I dla wzbudzenia w policji ostro-
żności — żałował — akcentując te słowo „praw-
dopodobnie”. Większe bowiem lub mniejsze
prawdopodobieństwo tej sprawy zależy od daj-
szych okoliczności śledztwa — kim jest dr. Ja-
rosław Broda i t. d. Pewną rzeczą tylko jest
cheć awantury Kaliskiej odwrócenia uwagi od
swego mieszkania. Czy ze względu na miesz-
kanie samo, czy tylko swoją osobę tego na pód
stawie dotychczasowych danych rozdzielić nie
można. A kto i co się w tem mieszkaniu ukry-
wa, jeśli wogóle ukrywa się cokolwiek będzie-
my wiedzieć jutro.

I zaczął się żegnać z Ostreńskim.

A potem zwrócił się do Saleckiego:

— Prosiłbym, żeby pan jeszcze chwilę w
Jerzego pozostał. Ja pójdę przodem. Nie chce
żeby nas widziano razem. Będę za to u pana
dziś w nocy dowiedzieć się szczegółów już do-
bytych o osobach, które pana „onięce” polci-
tem i zarazem przedstawię panu plan mo-
„włamania” się do mieszkania dr. Brody.

(D. C. N.)

Oczem ojcowie miasta radzili we wtorek?

O wszystkim i o niczym.

Nie tyle z potrzeby, ile z obowiązku, Rada Miejska pewnie nie odbyła posiedzenia, aby nie pomyślała, że już wógię przestała istnieć i radni złożyli mandaty, lub też wyjechali na „letnisko”.

Takie wrażenie odnosił widzący z boku i słuchający z ciekawości, a nie z nadzieją, na sesję naszego „domorosłego parlamentu”.

Porządek dzienny nie zawierał nic takiego, co by dało materialną wygórowałość filipiki pp. radnych: Olszyńskiego, Godyńskiego i inni.

Ot zwyczajne codzienne sprawy.

A więc właściciele sklepów mleczarskich prosili o zezwolenie na prowadzenie handlu od godz. 7 rano do 9 wcz. zamiast, jak dotychczas, od 8 do 6. Nastąpiły debaty i wreszcie zezwolenie petentom na handel od 7 rano do 6 wieczorem.

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

A propos szkoda, że na Radzie Miejskiej nikt nie bąknął ani słowa o wynikach prac Komisji Rewizyjnej z ramienia Rady Miejskiej, równoległe z Komisją Wojewódzką przeprowadza rewizję działalności Magistratu.

Dlaczego głucho i ciemno? Oj, ojcowie, ojcowie, czyż nadal będziecie, tak jak dotychczas, gnuśni i ospali?

Rehabilitacji prosili o zezwolenie na handel papierosami nie tylko w niedziele i święta, na co uzyskali zezwolenie.

A wreszcie Rada Miejska uchwałała przeprowadzić nową ulicę, która by połączyła ul. Starobojarską z ul. Warszawską.

Dzień pracowity, nieprawdaz? Jacy są, swoją drogą, złośliwi ci niewdzięczni białostocczanie, którzy śmia mówią o Radzie Miejskiej, iż ma 42 radnych, w tem 2 radnych i 40 bezradnych.

Pogrom spekulantów papierosowych.

Komenda policji powiatowej w Białymstoku sprawiła niespodziankę paskarzom.

Na samą tylko pogłoskę o podniesieniu cen na papierosy, na tydzień, na dwa tygodnie przed podwyżką, Rex'y, Kadi i Balet'y zniknęły jak kamfora w czeluściach składów paskarskich.

Właściciel sklepu tytoniowego, zapewniając przepelnionej towarom, arogancko pokazuje klientowi puste półki.

Klient odchodził z niczem, a sklepikarz „śmiał się w kulak”.

obliczając zyski na ukrytym towarze.

Kupiec-spekulant triumfował. Papierosy tymczasem chowano skrytnie w mieszkaniach prywatnych i piwnicach, albo też odwożono do sklepów z innymi artykułami, jak naprz. składów maki etc.

Aż tu grom z jasnego nieba. Na zarządzenie Komendanta policji powiatowej onegdaj zrobiono rewizję w sklepach i mieszkaniach prywatnych paskarzy tytoniowych.

Właściciel sklepu tytoniowego, zapewniając przepelnionej towarom, arogancko pokazuje klientowi puste półki.

Klient odchodził z niczem, a sklepikarz „śmiał się w kulak”.

obliczając zyski na ukrytym towarze.

Kupiec-spekulant triumfował. Papierosy tymczasem chowano skrytnie w mieszkaniach prywatnych i piwnicach, albo też odwożono do sklepów z innymi artykułami, jak naprz. składów maki etc.

Aż tu grom z jasnego nieba. Na zarządzenie Komendanta policji powiatowej onegdaj zrobiono rewizję w sklepach i mieszkaniach prywatnych paskarzy tytoniowych.

Właściciel sklepu tytoniowego, zapewniając przepelnionej towarom, arogancko pokazuje klientowi puste półki.

Klient odchodził z niczem, a sklepikarz „śmiał się w kulak”.

obliczając zyski na ukrytym towarze.

Kupiec-spekulant triumfował. Papierosy tymczasem chowano skrytnie w mieszkaniach prywatnych i piwnicach, albo też odwożono do sklepów z innymi artykułami, jak naprz. składów maki etc.

Aż tu grom z jasnego nieba. Na zarządzenie Komendanta policji powiatowej onegdaj zrobiono rewizję w sklepach i mieszkaniach prywatnych paskarzy tytoniowych.

Właściciel sklepu tytoniowego, zapewniając przepelnionej towarom, arogancko pokazuje klientowi puste półki.

Klient odchodził z niczem, a sklepikarz „śmiał się w kulak”.

obliczając zyski na ukrytym towarze.

Kupiec-spekulant triumfował. Papierosy tymczasem chowano skrytnie w mieszkaniach prywatnych i piwnicach, albo też odwożono do sklepów z innymi artykułami, jak naprz. składów maki etc.

Aż tu grom z jasnego nieba. Na zarządzenie Komendanta policji powiatowej onegdaj zrobiono rewizję w sklepach i mieszkaniach prywatnych paskarzy tytoniowych.

Właściciel sklepu tytoniowego, zapewniając przepelnionej towarom, arogancko pokazuje klientowi puste półki.

Klient odchodził z niczem, a sklepikarz „śmiał się w kulak”.

obliczając zyski na ukrytym towarze.

Kupiec-spekulant triumfował. Papierosy tymczasem chowano skrytnie w mieszkaniach prywatnych i piwnicach, albo też odwożono do sklepów z innymi artykułami, jak naprz. składów maki etc.

Aż tu grom z jasnego nieba. Na zarządzenie Komendanta policji powiatowej onegdaj zrobiono rewizję w sklepach i mieszkaniach prywatnych paskarzy tytoniowych.

Właściciel sklepu tytoniowego, zapewniając przepelnionej towarom, arogancko pokazuje klientowi puste półki.

Klient odchodził z niczem, a sklepikarz „śmiał się w kulak”.

obliczając zyski na ukrytym towarze.

Kupiec-spekulant triumfował. Papierosy tymczasem chowano skrytnie w mieszkaniach prywatnych i piwnicach, albo też odwożono do sklepów z innymi artykułami, jak naprz. składów maki etc.

Aż tu grom z jasnego nieba. Na zarządzenie Komendanta policji powiatowej onegdaj zrobiono rewizję w sklepach i mieszkaniach prywatnych paskarzy tytoniowych.

Właściciel sklepu tytoniowego, zapewniając przepelnionej towarom, arogancko pokazuje klientowi puste półki.

Klient odchodził z niczem, a sklepikarz „śmiał się w kulak”.

obliczając zyski na ukrytym towarze.

Kupiec-spekulant triumfował. Papierosy tymczasem chowano skrytnie w mieszkaniach prywatnych i piwnicach, albo też odwożono do sklepów z innymi artykułami, jak naprz. składów maki etc.

Aż tu grom z jasnego nieba. Na zarządzenie Komendanta policji powiatowej onegdaj zrobiono rewizję w sklepach i mieszkaniach prywatnych paskarzy tytoniowych.

Właściciel sklepu tytoniowego, zapewniając przepelnionej towarom, arogancko pokazuje klientowi puste półki.

Klient odchodził z niczem, a sklepikarz „śmiał się w kulak”.

obliczając zyski na ukrytym towarze.

Kupiec-spekulant triumfował. Papierosy tymczasem chowano skrytnie w mieszkaniach prywatnych i piwnicach, albo też odwożono do sklepów z innymi artykułami, jak naprz. składów maki etc.

Aż tu grom z jasnego nieba. Na zarządzenie Komendanta policji powiatowej onegdaj zrobiono rewizję w sklepach i mieszkaniach prywatnych paskarzy tytoniowych.

Handel, finanse i drożyzna w Białymstoku.

Dowóz: 3 wag. cukru, 2 wag. soli, 1 wag. ryżu. Wywóz: 3 wag. sukna, 2 wag. drzewa, 1 wag. soli.

Drożyzna i dolar właściwie między w parze nie spacerują, choć często błaka się to nieludzkie przypuszczenie.

Mimo to np. że posłignął się o 50 proc. funt bułki kosztuje 4000 mk. chleba białego 1500, a kilogram cukru (mączki) 2250 mk.

Przed Radą Opiekuńczą odbyła tradycja ogonków. Solą lez napływały ceny na widok dawno niespotykanych, a tak głęboko zapisanych w pamięci każdego z nas wojennych zgromadzeń siedziwo - marmolado-

Wych. Napływ klientów do Rady Opiekuńczej tłumaczy się bardzo prosto: sprzedają tu puki i maki o 30 proc. taniej niż gdzie indziej.

Nowe ceny na zagraniczne pakiety. Od 16 p. m. Poczta Białostocka przyjmuje przekazy pieniężne w wysokości do 1 miliona mk.

Ceny za przesyłkę pakietów zagranicę zostały podwyższone: Za pakiet wagi do 1 kg. do Ameryki 24,750 mk., do Belgii 33,750 mk., do Francji 29,250, do Austrii 27,750, do Niemiec 16,000 mk., do Rumunii 9000, do Gdańska 4500 mk., do Czechosłowacji 9000 mk., do Łotwy 27,000 mk.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

Wzrost drożyzny w ciągu połowy m-ca czerwca określa Urząd Statystyczny Magistratu w wysokości około 20 proc. na niektóre artykuły. Poszły zwłaszcza w górę ceny na kakao, cukier i chleb. Rzecz oryginalna, iż wytwórcy artykułów pierwszej potrzeby a więc witosowi sympatycy wsiowi tak byli czuli na zwykły dolara.

Majstrowie krawieccy przyznali nową 50 proc. podwyżkę swoim czeladnikom w myśl zasady, iż klient zmuszony będzie za wszystko zapłacić. Ciekawo jesteśmy ile będzie kosztowało w tych warunkach uszycie garnituru.

Zadający podwyżki i przyznający je podwyżkę są jednakowo współwinni w obdzieraniu klientów ze skóry.

P. Sanksztejn wiele miał kłopotu

Z powodu roztargnienia miejscowego kupca p. W.

Do zakładu fryzjerskiego p. Sanksztejna przy ul. Sienkiewicza wstąpił przed kilku dniami kupiec miejscowy p. W. Dla większej wygody i nieskrępowania p. W. zajął marynarkę i poddał się zabiegom fryzjerskim.